Jan Mazur OSPPE

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

PREKARIAT – NOWA KATEGORIA PRACOWNIKÓW

Aby poruszyć problem zasygnalizowany w tytule, najpierw trzeba uświadomić sobie znaczenie samego terminu „prekariat” i związanego z nim pojęcia pracy prekaryjnej, względnie prekariackiej. Otóż słowo *prekarium* (w liczbie mnogiej *prekaria*), jak również terminy „władztwo prekaryjne” czy „prekarzysta” od dawna używane są w języku prawniczym. *Prekarium* oznacza rodzaj instytucji prawnej, która w przeszłości miała duże znaczenie dla rozwoju feudalnych stosunków zależności¹.

Jakkolwiek by było, podejmowany w ramach niniejszego tekstu termin „prekariat” czy „praca prekaryjna” ma znaczenie całkowicie odrębne, nie związane z prawniczym *prekarium*. Otóż wyrażenie „prekariat”, o jakim właśnie mowa, przywoływane jest na określenie ludzi, którzy utrzymują siebie i własną rodzinę na podstawie pracy zarobkowej niskiej jakości, pozbawionej perspektyw awansu, przeważnie naznaczonej: 1. niepewnością, 2. tymczasowością, 3. niską płacą, 4. brakiem stabilnej umowy. Ci, którzy przynależą do prekariatu, czyli prekariusze, to osoby, które podejmują pracę zarobkową na podstawie elastycznych form zatrudnienia i z tego powodu pozbawione są zadowalających perspektyw życiowych².

¹ Zob. J. Ptak, *Prekaria*, w: *Encyklopedia katolicka KUL*, t. 16, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, kol. 362.

² Por. J. Mazur, *Czy naprawdę nowa i niebezpieczna klasa? Wprowadzenie*,

Najprościej prekariat można scharakteryzować takimi wyznacznikami, jak:

- umowy „śmieciowe”,
- niepewne zatrudnienie,
- minimalna płaca krajowa,
- „niehumanitarne” nadgodziny,
- brak tożsamości zawodowej,
- nikłe składki emerytalne lub ich całkowity brak³.

Innymi słowy, ludzie identyfikowani z prekariatem, czyli prekariusze, to ci, którzy żyją w ciągłej niepewności jutra i prowadzą życie, w którym nie sposób podejmować jakiegokolwiek realnego planu na przyszłość. Praktycznie mają trudności z wzięciem kredytu, nie podlegają ochronie przez związki zawodowe ani przez prawo pracy w takim samym stopniu jak pracownicy zatrudnieni na stabilnych umowach⁴.

Aby wejść nieco w głąb całej problematyki prekariatu, nie sposób nie zwrócić uwagi na etymologię. Niemal w powszechnym przekonaniu, głównie dzięki Standingowi, autorowi wielu prac na temat prekariatu, o którym będzie jeszcze mowa poniżej, słowo „prekariat” uchodzi za neologizm powstały z połączenia dwóch słów: „precarious” (ang. niepewny) ze słowem „proletariat” (biedna klasa pracująca). Należy wszakże pamiętać, że znaczna część angielskiej terminologii ma pochodzenie łacińskie. Słowo *precarious* wykazuje podobieństwo do łacińskiego *precarium*, które z kolei można tłumaczyć nie tyle jako „prośba”⁵, ile dwojako wedle następujących założeń:

1. Jeśli przyjąć, że tematem jest „prec”, to wtedy słowo to wykazuje związek z rzeczownikiem „prex”, co oznacza: żarliwą

w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, red. J. Mazur, Ł. Marczak, Kraków 2017, s. 9–10.

³ Por. J. Mazur, *Prekariat jako wyzwanie dla katolickiej nauki społecznej*, „Dissertationes Paulinorum” 25 (2016), s. 46.

⁴ J. Mazur, *Prekariat jako wyzwanie...*, dz. cyt., s. 45–50.

⁵ Zob. J. Ptak, *Prekaria*, dz. cyt., kol. 362.

prośbę, błaganie, modlitwę. Wydaje się, że wedle tej intuicji wyrażenie *precarium* można by tłumaczyć jako „rzecz wyproszona”.

2. Jeśli przyjąć, że słowo *precarium* stanowi złożenie łacińskich wyrazów: *pre* i *caritas* (dobroczynność, czynna miłość bliźniego), to wtedy cały termin zdaje się opisywać kondycję czegoś (lub kogoś), o co (lub o kogo) trzeba się zatroszczyć (w angielskim *precarity* kryje się czasownik *to care*, czyli dbać, troszczyć się, przejmować się czymś, opiekować)⁶.

Skojarzenie prekariatu z proletariatem zdaje się akcentować klasowy sens tego pojęcia. Jednak nie chodzi tu o klasę społeczną w rozumieniu marksistowskim (stosunek wobec środków produkcji) czy weberowskim (predyktor szans życiowych). Prekariat nie jest też klasą wedle konceptu Gaetana Mosciogo lub Pierre’a Bourdieu⁷. Jednak pojęcie klasy w odniesieniu do prekariatu konsekwentnie stosuje Guy Standing, którego zwykle uznaje się za twórcę tego pojęcia. Mowa o brytyjskim ekonomście, profesorze Uniwersytetu w Bath, ekspercie Międzynarodowej Organizacji Pracy, który spopularyzował ów termin dzięki swojej książce: *The Precariat: The New Dangerous Class*, opublikowanej w 2011 roku, a wydanej po polsku w 2014 roku pod tytułem: *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*.

Trzeba od razu zaznaczyć, że to powszechne przekonanie rozmija się niestety z prawdą, gdyż Standing nie jest twórcą poję-

⁶ Por. P. Jaroszyński, *Prekaryzm: kilka uwag filozofa kultury*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 15–16; R. Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie* [Tekst w ramach projektu Zakładu Teorii i Metodologii Polityki Społecznej oraz Zakładu Polityki Społecznej w Środowisku Lokalnym – działających w Instytucie Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego], <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf> (22.10.2016).

⁷ Por. K. Wielecki, *Prekariat: znaczenie, przyczyny i skutki*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 31–37; A. Kolek, „Prekariat” jako nowa klasa społeczna. Geneza, istota, wyzwania, <https://www.researchgate.net/publication/260082284> (25.10.2016); J. Sowa, *Prekariat – proletariatus epoki globalizacji*, w: *Robotnicy opuszczają miejsca pracy / Workers leaving the workplace*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2010, s. 100–131.

cia „prekariat”. Jak się okazuje, wcześniej stosowali go już socjologowie francuscy w latach 80. XX wieku do określenia sytuacji pracowników zatrudnionych tymczasowo. W sumie pojęciem tym posługiwali się: Paul-Michel Foucault (francuski filozof i socjolog), Antonio Negri (włoski etyk i filozof), Pierre-Felix Bourdieu (francuski socjolog i antropolog) czy Jürgen Habermas (niemiecki filozof i socjolog)⁸.

Niemniej jednak Guy Standing bez wątpienia upowszechnił pojęcie prekariatu, broniąc hipotezy, że trzeba tę nową kategorię kojarzyć z wyłaniającą się odrębną, wysoce zróżnicowaną grupą socjoekonomiczną o globalnym zasięgu. Więcej, prekariat definiuje on jako rodzaj nowej klasy społecznej *per analogiam* do dawnego proletariatu. We współczesnej strukturze społecznej wyróżnia on siedem odrębnych klas czy grup, ale czyni to wedle dość powierzchownych cech (według stopnia stabilności zatrudnienia, sposobu wynagrodzenia itd.). Są to: elity (ang. *global citizens*), salariat, techniczni profesjonalści (ang. *proficians*), klasa pracująca/pracownicy fizyczni, prekariat (ang. *precariat*), bezrobotni (ang. *unemployed*), niezatrudniani/nieprzystosowani społecznie (ang. *group of socially ill misfits*)⁹. W tej klasyfikacji bodaj najtrafniej scharakteryzowane zostały elity.

W sumie Standing bazuje na hipotezie, że do głównych czynników generujących prekarność należą: neoliberalna globalizacja i uelastycznienie procesu produkcyjnego. Pod tym względem wyjątkowo ważny jest jeden z elementów globalizacji, mianowicie proces nieustannego wyrównywania cen czynników produkcji¹⁰.

⁸ R. Szarfenberg, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie...*, dz. cyt., (12.02.2017); K. Cymbranowicz, *Prekariat – nowe zjawisko na rynku pracy w Polsce*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym / Annales. Ethics in Economic Life” 19 (2015) nr 2, s. 18.

⁹ G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. K. Czarnecki, P. Kaczmarowski, M. Karolak, Warszawa 2014, s. 102–116.

¹⁰ Zob. G. Standing, *Rozmowa z Ewą Koszowską. Bezwarunkowy dochód podstawowy. Prof. Guy Standing: każdemu się należy*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Bezwarunkowy-dochod-podstawowy-Prof-Guy-Standing-ka>

Wedle Standinga najbardziej charakterystyczną cechą prekariatu jest niepewność. Stan niepewności to nie tylko „uboga w treści, niepewna i nisko płatna praca”, ale to także pozbawienie poczucia zawodowej tożsamości, brak możliwości rozwoju kariery zawodowej. Zdaniem Standinga prekariusz to swego rodzaju proletariusz XXI wieku, który funkcjonuje w warunkach ciągłej niepewności, mającej charakter wielowymiarowy¹¹.

Od razu rodzi się pytanie o wskaźniki tej niepewności. Standing analizuje ową niepewność jako brak czy zaprzeczenie pewności, a ta z kolei odnosi się do:

1. pewności, z jaką zatrudnienie może być utrzymane w dłuższym czasie,
2. stopnia kontroli nad warunkami pracy,
3. stopnia ochrony miejsca i warunków pracy przez stosowane przepisy, oraz
4. możliwości dochodzenia swoich praw i wysokości zarobków.

Owa niepewność wyraża się w typowych dla prekariatu postawach „4a” (ang. *anger* – pol. gniew, złość; *anomie* – dezorganizacja, frustracja; *anxiety* – niepokój, *alienation* – alienacja, wyobcowanie), które w oczywisty sposób prowadzą do negatywnych skutków odczuwalnych w wymiarze społecznym i ekonomicznym¹².

Nie sposób nie zauważyć, że problem prekariatu nie sprowadza się wyłącznie do kwestii pojawienia się „rzeszy” ludzi pozbawionych stabilnej i zadowalającej jakości pracy czy zagrożonych bezrobociem, czyli podejmujących pracę prekaryjną, ale idzie o to, że ludzie ci pozostają w stanie swoistego wykluczenia społecznego. Jak pisze sam Standing, prekariusze to ludzie, którzy „wykonują zajęcia nieznanne tradycji społecznej, bez poczucia przynależności

zdemu-sie-nalezy,wid,17923766,martykul.html (10.11.2016).

¹¹ Por. K. Cymbranowicz, *Prekariat – nowe zjawisko na rynku pracy w Polsce*, dz. cyt., s. 19.

¹² Zob. G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, dz. cyt., s. 60nn.

do społeczności zawodowej opartej na stałych praktykach, kodeksach etycznych czy normach zachowań... Prekariusze nie czują się częścią solidarnej społeczności pracowniczej, co sprawia, że funkcjonują w poczuciu alienacji i instrumentalnego traktowania”¹³.

Mamy zatem do czynienia z nowym rodzajem alienacji przez pracę w warunkach globalizacji. Intuicja Standinga wydaje się być cenna, gdyż pozwala z niemalą wnikliwością spojrzeć w przyszłość obecnego porządku społecznego i ekonomicznego. Otóż prekariat, jakby unieważniając swoim zaistnieniem tradycyjny porządek klasowy, może w niedługim czasie stać się podmiotem uniwersalnym; podmiotem globalnej zmiany, której przeprowadzenie nie będzie już leżało w interesie tylko państw pogrążonych w niedorozwoju, ale wszystkich ofiar neoliberalnego kapitalizmu.

Prekariat jest bez wątpienia nową kategorią społeczną, która coraz bardziej ujawnia swoją obecność w ponowoczesnym świecie. W opracowaniach słownikowych na ogół przyjmuje się, że jest to kategoria charakterystyczna dla okresu późnego kapitalizmu. Można przyjąć, że Standingowi chodzi przede wszystkim o kapitalizm naznaczony postindustrialnym kryzysem cywilizacyjnym, kształtujący się w warunkach globalizacji od lat 70. XX wieku do dziś. Nastąpił on w Europie Zachodniej i w innych państwach demokratycznych po tzw. czwartej, specyficznej fazie *spełnionego* lub *dojrzałego kapitalizmu*, obejmującej lata 1945–1975¹⁴.

Niektórzy badacze podają jednak w wątpliwość odwoływanie się do kategorii prekariatu, gdyż – ich zdaniem – jest ona jakby bezużyteczna, skoro obejmuje niemal wszystkich pracujących¹⁵. Oparta jest wszakże na kryterium niepewności samej pracy. Sam zresztą Standing twierdzi, że prekariuszem może właściwie stać się każdy, niezależnie od tego, do jakiej klasy społecznej przynależy¹⁶.

¹³ G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, dz. cyt., s. 52–53.

¹⁴ Por. K. Wielecki, *Prekariat: znaczenie, przyczyny i skutki*, dz. cyt., s. 24–31.

¹⁵ Por. J. Tyrowicz, *Prekariat nie istnieje* [Wywiad przeprowadzony przez Łukasza Pawłowskiego], „Kultura Liberalna” z 30 VI 2015 r., nr 338 (26/2015).

¹⁶ G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, dz. cyt., s. 137.

Niemniej jednak praca prekaryjna, generująca poczucie niepewności i stan alienacji, stanowi zjawisko poniekąd obiektywne. Można je uczynić przedmiotem badań. Jakkolwiek by było, praca prekaryjna nie jest pojęciem abstrakcyjnym, czysto wyobrażeniowym. Wyraża ją realny podmiot, a więc podejmują konkretni ludzie. Stanowią oni nową kategorię pracowników, którą trzeba jakoś zidentyfikować w postaci jednoznacznego terminu. Wydaje się, że na obecnym etapie rozeznania w dziedzinie nauk społecznych i ekonomicznych najbardziej klarownym pojęciem pod tym względem jest słowo *prekariat*.

Sama praca prekaryjna, rozważana w kontekście kategorii prekariatu, domaga się przewyciężenia, gdyż jest zjawiskiem społecznie nieobojętnym. Istnieje oczywisty związek pomiędzy elastycznymi formami zatrudnienia a negatywnymi uwarunkowaniami rynku pracy. Sposób postrzegania tego zjawiska nieuchronnie wiąże się z troską o człowieka pracy, jego sytuację egzystencjalną.

Warto w tym miejscu zauważyć, że prekariat jest kategorią, która usiłuje scalić wiele dotychczasowych kategorii, charakteryzujących ludzi uznawanych za pozostających w gorszej sytuacji na rynku pracy, np. ubogich pracowników, pracowników tymczasowych (brak stałych umów, brak ochrony przed zwolnieniem, brak urlopu), samozatrudnionych z przymusu czy stażystów¹⁷.

Jeśli chodzi o prekariat czy pracę prekaryjną, postrzegane głównie w ramach kryterium niepewności i braku bezpieczeństwa, jak również alienacji, to nie tyle ma znaczenie terminologia, kwestia jej zasadności, ile powinien liczyć się fakt, że dochodzi do zakwestionowania dobra człowieka w obszarze: rynku pracy, zatrudnienia, miejsca pracy, reprodukcji kwalifikacji, dochodu czy reprezentacji. Chodzi o to, aby tego rodzaju zagrożenia skutecznie przewyciężyć. Nie będzie to możliwe, jeśli wpierw nie zostanie uszanowana godność pracy ludzkiej. Jest to zasadnicze kryterium pozwalające na ocenę samego zjawiska pracy prekaryjnej czy prekariatu.

¹⁷ Por. P. Poławski, *Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy*, „Polityka Społeczna” 39 (2012) nr 9, s. 16–23.

Jeśli przyjąć, że mają rację ci ekonomiści i socjologowie, którzy twierdzą, że kategoria prekariatu nie znajduje odpowiednika w realnym życiu społecznym czy gospodarczym, to mimo wszystko nie można nie dostrzegać poważnych problemów związanych z pracą, którą określa się mianem prekaryjnej (naznaczonej niepewnością i wyobcowaniem). Problemów tych nie sposób nie zauważyć tym bardziej, że z łatwością mogą stanowić przedmiot badań społecznych.

Oczywiście kwestią otwartą jest samo ujęcie prekariatu jako oddzielnej kategorii socjologicznej lub ekonomicznej. Czy prekarjat rzeczywiście wyłania się jako nowa, odrębna, wysoce zróżnicowana wewnętrznie grupa socjoekonomiczna? Czy stanowi on nową klasę społeczną? Jeśli tak, to rodzi się kolejne pytanie o to, w jakim sensie. Z pewnością nie wedle konceptu Karola Marksa, Maxa Webera, Gaetana Mosciogo czy Pierre'a Bourdieu. Sam Guy Standing, jak już była o tym mowa, zdaje się odchodzić od dotychczasowej tradycji ujmowania struktury społecznej, proponując swoiście pojmowaną koncepcję siedmiu wspomnianych już klas, wśród których sytuuje prekarjat. Niektórzy zamiast o klasie mówią o podklasie. Na przykład w tekście opublikowanym przez minister Elżbietę Rafalską widnieje wyjaśnienie, iż prekariatem „socjologowie określają subklasę społeczną, której powstanie jest traktowane jako dysfunkcja ładu społeczno-ekonomicznego”¹⁸. Według tego ujęcia cechą charakteryzującą prekariuszy jest permanentny brak stabilności finansowej, co przekłada się na brak bezpieczeństwa materialnego, powodującego także niepewność egzystencjalną, która z kolei utrudnia planowanie osobistego i rodzinnego życia w dłuższej perspektywie¹⁹.

W tym zestawie pomysłów słuszną wydaje się uwaga Krzysztofa Wieleckiego, socjologa z Uniwersytetu Kardynała

¹⁸ E. Rafalska, *Prekariat w perspektywie wyzwań i zadań stojących przed Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 109.

¹⁹ E. Rafalska, *Prekariat w perspektywie wyzwań...*, dz. cyt., s. 109.

Stefana Wyszyńskiego, który wyraża sugestie, by w odniesieniu do prekariatu zamiast pojęcia „klasa” stosować termin „rzesza” (ang. *reich*)²⁰. Chodzi o pojęcie proponowane przez Antonia Negriego i Michaela Hardta²¹.

Problem rozeznania czy określenia fenomenu prekariatu nie jest kwestią czysto teoretyczną, ale stanowi poważne wyzwanie cywilizacyjne. Trudno nie przyznać racji profesor Józefinie Hrynkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego, która wyraża przekonanie, iż rzeczywistość prekariatu to cofnięcie się polityki społecznej do jej początków sprzed blisko dwóch wieków. Wtedy to pojawił się proletariatus i związana z nim kwestia robotnicza. Autorka słusznie konstatuje, że „prekariat przełomu XX/XXI wieku pojawia się pomimo wielu rozwiązań: przyjęcia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (1948), wdrożenia ważnego dokumentu normatywnego Rady Europy – Europejskiej Karty Społecznej (nowelizowanej w latach 1961, 1991, 1996) – szeroko ujmującej problemy pracy i zatrudnienia. W części o wynagrodzeniu za pracę Europejska Karta Społeczna stanowi, że wynagrodzenie wynika z «prawa pracownika najemnego do godziwego wynagrodzenia za pracę», ma zapewniać wystarczający, godziwy poziom życia pracownikowi i jego rodzinie. Zgodnie ze stanowiskiem Niezależnego Komitetu Ekspertów Unii Europejskiej (UE) interpretacja zwrotów: «wystarczający poziom życia», «wynagrodzenie godziwe», należy uwzględniać szeroki kontekst ekonomiczny i społeczny państwa, możliwości pracodawców oraz poziom rozwoju państwa. Polska przygotowując się do wstąpienia do UE musiała wdrożyć te przepisy. [Ponadto] Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) zalecała, aby płaca godziwa wynosiła co najmniej 66% produktu krajowego brutto w przeliczeniu na jednego mieszkańca danego kraju. Według Międzynarodowej Organizacji Pracy płaca najniższa powinna wynosić 50% wynagrodzenia przeciętnego w danym kraju. Wymienione

²⁰ K. Wielecki, *Prekariat: znaczenie, przyczyny i skutki*, dz. cyt., s. 32.

²¹ Por. M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, tłum. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Warszawa 2005.

organizacje określają wysokość godziwego wynagrodzenia w granicach od 65% do 68% średniego wynagrodzenia. (...) Wynagrodzenie za pracę ma zapewnić pracownikowi i jego rodzinie środki utrzymania, a także dostarczyć środków na wychowanie następcy, utrzymanie rodziny, uczestnictwo w życiu społecznym, świętowanie – to znaczy na uzyskanie godziwego poziomu życia, a więc takiego poziomu życia, który jest akceptowany w danym czasie i miejscu”²².

Analizując przywołane rozwiązania, można tylko wyrazić ogromne zdziwienie, dlaczego mimo wszystko pod koniec XX wieku w wielu krajach Europy powstał prekariat? Józefina Hryniewicz, charakteryzując tę sytuację, wyraża przekonanie, że „najważniejszym problemem współczesnych stosunków pracy jest utracenie przez pracownika podmiotowości i godności, prawa do godnego wynagrodzenia oraz do ochrony jego praw i praw jego rodziny. Dotyczy to większej części pracujących, głównie jednak nowej grupy społecznej, nazwanej prekariatem, powstającej wskutek głębokiej deformacji zatrudnienia i pracy w strukturach społecznych współczesnych państw”²³.

Wydaje się, że niepodobna właściwie rozeznaczyć prekariat z pominięciem interpretacji i oceny, które wyrażone zostały w dokumentach społecznych Kościoła katolickiego. W tym kontekście profesor Hryniewicz stawia pytania: Czy w końcu wieku XX powróciła ta „przeklęta” kwestia społeczna z początku XIX wieku? Czy znów pojawiło się to dawne, „złowrogie widmo” zagrażające porządkowi społecznemu? W jakich zjawiskach i procesach związanych z współczesnymi stosunkami i warunkami pracy i zatrudnienia przejawiać się mają te negatywne zjawiska, które można nazywać współczesną kwestią społeczną?²⁴

²² J. Hryniewicz, *Fenomen prekariatu jako wyzwanie dla współczesnej polityki społecznej*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 84–85 (zob. także przyp. 14–19).

²³ J. Hryniewicz, *Fenomen prekariatu...*, dz. cyt., s. 86.

²⁴ J. Hryniewicz, *Fenomen prekariatu...*, dz. cyt., s. 85.

Albowiem niepodobna przejść obojętnie wobec przywołanej powyżej sugestii, wedle której niezwykle ważna jest interpretacja i ocena prekariatu z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej. Pojawienie się prekariatu w końcu XX wieku to z pewnością konsekwencja dominacji w świecie neoliberalnej gospodarki globalnej, a wraz z nią głębokiej, porównywalnej z początkami rozwoju kapitalizmu, „dysocjacji wartości moralnych i ekonomicznych”²⁵. Wygląda na to, że ani Europejska Karta Społeczna, ani liczne inicjatywy unijne i międzynarodowe nie były i nadal nie są w stanie przeciwstawić się wyłanianiu się realnej, nowej kategorii pracowników, zwanej prekariatem. Nie ulega wątpliwości, że prekariat jako nowa kategoria pracowników nie tylko staje się, ale po prostu jest rzeczywistością społeczną.

W tym momencie rodzi się refleksja nawiązująca do dawnego proletariatu. Czyż nie jest konieczna głęboka analiza przyczyn, które doprowadziły do rozstroju wartości ekonomicznych i moralnych, do przedmiotowego traktowania pracownika i jego pracy w wieku XIX, gdy powstał proletariat, aby na tej podstawie uświadomić sobie sytuację w wieku XX, gdy powstaje prekariat? No cóż, dzisiaj, w dobie globalizacji, nie sposób nie zauważyć owego procesu dysocjacji wartości moralnych i ekonomicznych, który zdaje się postępować i w pewnym sensie utwierdzać. Dlatego istnieje pilna potrzeba głębokiego namysłu etycznego nad zjawiskiem prekariatu w kontekście wyzwania, jakie przynosi ponowoczesność.

W dyskusji na temat prekariatu, którego najbardziej podstawowy sens określa problem pracy prekaryjnej, nie może zabraknąć głosu Kościoła, zwłaszcza katolickiej nauki społecznej. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, iż niebawem sytuacja owej grupy socjoekonomicznej, związana z upowszechnieniem się tego rodzaju pracy, doprowadzi do powstania «kwestii prekariackiej». Aby tę sytuację skutecznie przezwyciężyć, nie wystarczy profesjonalny namysł ekonomistów, socjologów czy politologów, ale musi być

²⁵ J. Hrynkiewicz, *Fenomen prekariatu...*, dz. cyt., s. 86.

on dopełniony refleksją etyczną. Warto w tym miejscu uwzględnić przestrogę papieża Benedykta XVI, który apeluje o etykę „nie jakąkolwiek”, lecz „przyjazną ludzkiej osobie”²⁶. Ogólnie nie chodzi też o jakiegokolwiek przezwyciężenie kwestii społecznej, o ile taka istnieje, ale – jak nieustannie podkreślał to w swoim nauczaniu papież Jan Paweł II – o rozwiązania uwzględniające prawdziwe dobro człowieka, jego godność i wynikające z niej prawa i obowiązki, w tym szczególnie dziś zagrożone uprawnienia ludzi pracy. Pod tym względem niezwykle aktualna pozostaje nadal jego encyklika *Laborem exercens*. W jej świetle, jak i w perspektywie całego nauczania społecznego Kościoła, rzeczywiste rozwiązanie narastających problemów, związanych z prekariatem jako nową kategorią robotników, musi być ujmowane „pod kątem dobra człowieka”²⁷. Wedle optyki Jana Pawła II refleksja nad pracą prekaryjną, a tym samym także nad prekariatem, jest możliwa dopiero w kontekście pracy jako takiej, którą papież postrzega jako „klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej”²⁸.

Przywołując owo etyczne rozumienie pracy, nie sposób nie zauważyć, że ludzie przynależący do prekariatu – pogrążeni w niepewności życiowej i zagrożeni alienacją – domagają się przede wszystkim afirmacji własnej godności. Chodzi głównie o respekt dla podmiotowego wymiaru ich pracy (pracy prekaryjnej), o zachowanie właściwej relacji między pracą a kapitałem czy wreszcie o prawne i faktyczne poszanowanie podstawowych uprawnień pracowników.

²⁶ CV 45, s. 57.

²⁷ LE 3, s. 15.

²⁸ LE 3, s. 15.

Bibliografia

Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (29 VI 2009 r.).

Cymbranowicz K., *Prekariat – nowe zjawisko na rynku pracy w Polsce*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym / Annales. Ethics in Economic Life” 19 (2015), nr 2, s. 17–30.

Hardt M., Negri A., *Imperium*, tłum. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Warszawa 2005.

Hryniewicz J., *Fenomen prekariatu jako wyzwanie dla współczesnej polityki społecznej*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, red. J. Mazur, Ł. Marczak, Kraków 2017, s. 75–107.

Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* (14 IX 1981 r.).

Jaroszyński P., *Prekaryzm: kilka uwag filozofa kultury*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 15–22.

Kolek A., „Prekariat” jako nowa klasa społeczna. Geneza, istota, wyzwania, <https://www.researchgate.net/publication/260082284> (25.10.2016).

Mazur J., *Czy naprawdę nowa i niebezpieczna klasa? Wprowadzenie*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 7–12.

Mazur J., *Prekariat jako wyzwanie dla katolickiej nauki społecznej*, „Dissertationes Paulinorum” 25 (2016), s. 45–53.

Poławski P., *Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy*, „Polityka Społeczna” 39 (2012) nr 9, s. 16–23.

Ptak J., *Prekaria*, w: *Encyklopedia katolicka KUL*, t. 16, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, kol. 362.

Rafalska E., *Prekariat w perspektywie wyzwań i zadań stojących przed Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 109–119.

Sowa J., *Prekariat – proletariat epoki globalizacji*, w: *Robotnicy opuszczają miejsca pracy / Workers leaving the workplace*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2010, s. 100–131.

Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. K. Czarnecki, P. Kaczmarski, M. Karolak, Warszawa 2014.

Standing G., *Rozmowa z Ewą Koszowską. Bezwarunkowy dochód podstawowy*. Prof. Guy Standing: każdemu się należy, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Bezwarunkowy-dochod-podstawowy-Prof-Guy-Standing-kazdemu-sie-nalezy,wid,17923766,martykul.html> (10.11.2016).

Szarfenberg R., *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie* [Tekst w ramach projektu Zakładu Teorii i Metodologii Polityki Społecznej oraz Zakładu Polityki Społecznej w Środowisku Lokalnym – działających w Instytucie Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego], <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf> (22.10.2016).

Tyrowicz J., *Prekariat nie istnieje* [Wywiad przeprowadzony przez Łukasza Pawłowskiego], „Kultura Liberalna” z 30 VI 2015 r., nr 338 (26/2015).

Wielecki K., *Prekariat: znaczenie, przyczyny i skutki*, w: *Prekariat – perspektywa katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 23–48.